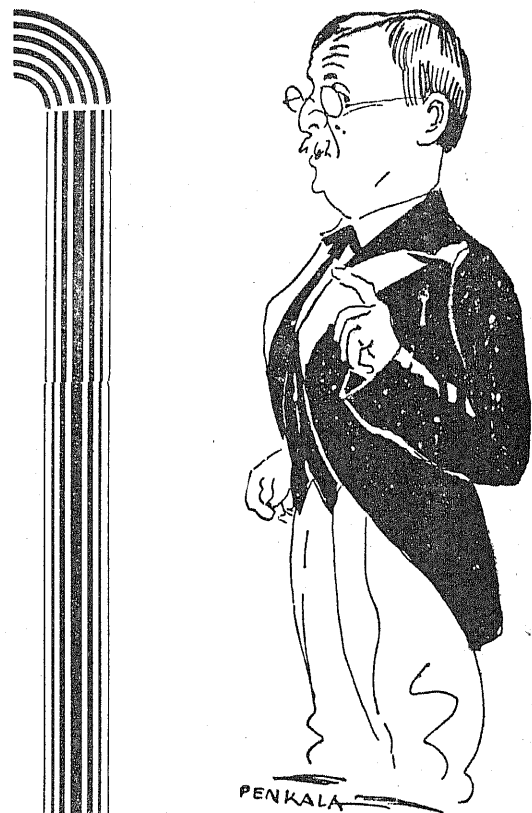




Irena Eichlerówna, znakomita artystka dramatyczna, doskonała odtwórczyni roli „Fräulein Doktor”. odniosła sukces filmowy w „Wyroku życia”



Jan Marez

Świetny „typek” w filmach produkcji austriackiej.



Madge Evans i Lew Cody w filmie amerykańskim.



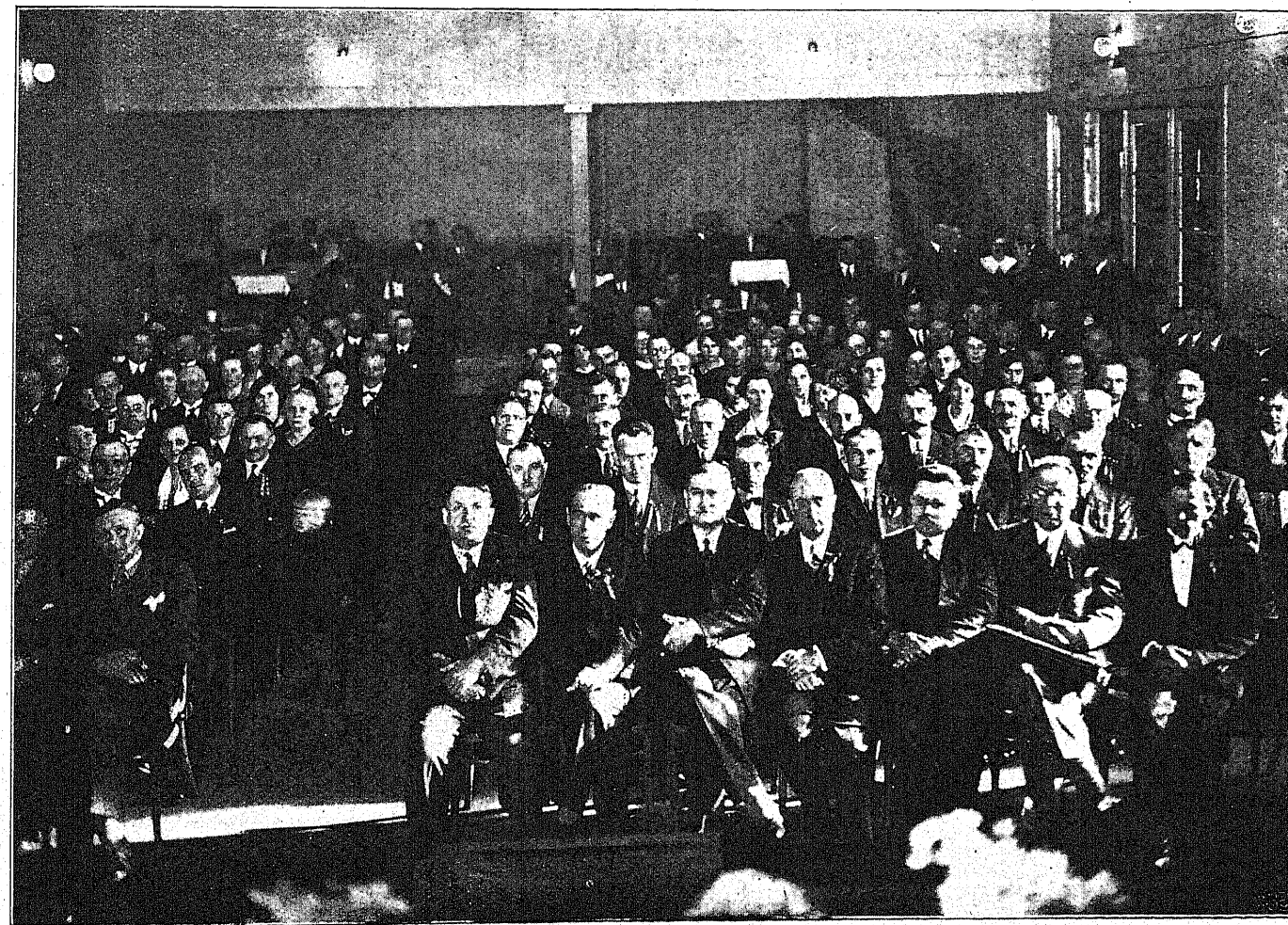
Niezrównany komik filmowy Buster Keaton i jego nowa partnerka, Phyllis Barry.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK X. NIEDZIELA, dnia 22 kwietnia 1934 roku Nr. 16

Mniejszość niemiecka w Łodzi ślubuje wierność Polsce



Dnia 15-go kwietnia rb. w Ickalu przy ul. Kilińskiego 124 odbył się doroczny zjazd Niemieckiego Związku Kulturalno-Gospodarczego. Po ożywionych obradach zjazd wystosował dwie depechy, jedną do P. Prezydenta Rzplitej, drugą do min. Becka. W depechach tych zjazd złożył wyrazy wierności i uczciwej woli wszystkich warstw lojalnej mniejszości niemieckiej, zjednoczonej w Niemieckim Związku Kulturalno-Gospodarczym, przyrzekając, że jako obywatele Polski przyczynią się ze wszystkich sił do wzmocnienia wewnętrznej i zewnętrznej potęgi Państwa Polskiego. Na zdjęciu naszym widzimy uczestników zjazdu.

(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81).

Konkurs.

Była może kulturalniejsza niż inne modelki, rozpacz miał w oczach, gdy po raz setny zwrócił się do niej z następującą przemową:

—Moja panienko, niechże pani zechce mnie zrozumieć, ja nie mogę malować pani w dalszym ciągu, jeżeli pani nie zmieni sposobu pozowania. Niech pani postara się mnie zrozumieć. Ten obraz stanowi dla mnie o losie całego życia. Muszę wybić się w tym konkursie. Po pierwsze est 5000 zł. nagrody... dziecko, czy Pani rozumie 5000! A po drugie mam już lat 28, jeżeli nie do wiodę tą pracą, że mam talent, nie do wiodę tego już nigdy.

Spojrzał na swą modelkę; siedziała jak przed chwilą, spokojna, banałna uśmiechnięta. Zniechęcony kończył swą przemowę:

— Niech pani zastanowi się nad tematem. Młodość, Młodość! czy pani rozumie? pani przecież nie ma więcej niż 20 lat, a robi pani wrażenie, jakby pani nie rozumiała tego słowa. Młodość — to jest wdzięk i poezja, oczy ci błyszczą, zęby błnią, chłonisz w siebie życie!. A pani? Pani siedzi jak na torturach, znudzona i zła.

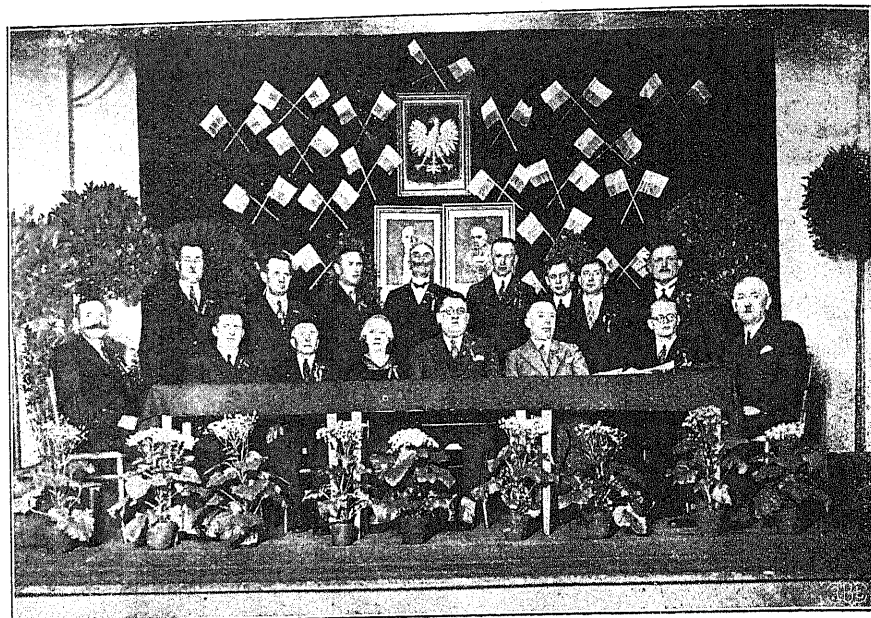
Eh, pomyślał — szkoda do niej gadać, Słup soli; trzeba będzie zmienić modelkę. A szkoda. Taka śliczna dziewczyna! Żeby nie to bezbarwne spojrzenie, wygadywałyby naprawdę jak wcielenie wiosny. Obrzucił ją krytycznym spojrzeniem: szczupła, o ciemnobronzowej karnacji ciała, jasne włosy, oczy skośne, długie i te usta ikapryśne w rysunku, trochę może za duże, ale właśnie takie bardzo „młode“...

— Do diabła — zaklął, — drugą taką znaleźć nie będzie łatwo.

Postanowił przemóc się i jeszcze raz spróbować szczęścia. Naprawdę chciał pracować z nią. Nie szło jednakże. Obraz nie żył.. No bo i jakże miał żyć, kiedy mo



P. Antoni Gębalski, wiceprezes II-go oddziału Zw. Strzeleckiego —Widzew, odznaczony Krzyżem Zasługi.



Nowe władze Niemieckiego Związku Kulturalno-Gospodarczego w Łodzi wybrane na dorocznym zjeździe dnia 15 kwietnia rb.

delka spała.

Ach Boże, pomyślał, czemużby rozerać tę dziewczynę, żeby przestała mieć ten znudzony i zblazowany wyraz twarzy?

I nagle myśl zbawcza przyszła mu do głowy: ma przecież radio, prezent od przyjaciół w rocznicę skończenia tych właśnie nieszczęsnych 28 lat.

Z chytra miną wstał i podszedł do aparatu. No przecież muzyka. Wesoly rytm jazzu musi ją z tej „śpiączki“ obudzić. Ze słuchawkami na uszach zaczął łapać jakieś wesołe melodyjki. Chciał ją zaskoczyć nagle włączeniem głośnika.

Czy uda się aby — myślał stremowany jak uczeń przed klasówką.

Udało się. Z klasówki dostał rzymską piątkę.

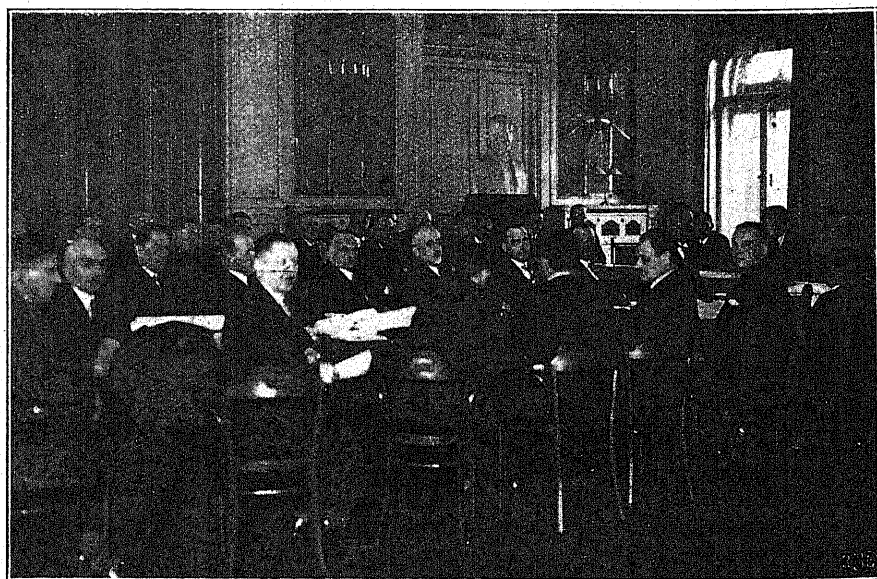
W chwili gdy po pokoju rozsypały się srebrno-perłowe dźwięki foxtrotta, modelka podniosła głowę. Twarz jej ożywiła się

nagle tak, że stała się niemal nie do poznania. Stała się ożywiona, młoda, wesółą.

— Radio —krzyknęła radio, to wspaniale, uwielbiam radio!. Niech mi pan tylko codzień „gra“, a napewno dobrze będę pozowała. Niech się pan nie boi. Ja też mam poczucie humoru, rytmu i wesołości, no ale skąd miałam je brać, siedząc tak z panem po 4—5 godzin dziennie w pokoju, kiedy pan mówił mało, a mnie się wogóle nie było wolno odezwać. Ale z radjkiem proszę pana, to już niech się pan nie boi, weź miemy nagrodę, a potem będziemy naprawdę „młodzi“.

Od tego dnia seanse stały się jedną wielką przyjemnością. Na twarzy modelki zasłuchanej w głosy radja odbijały się co raz to nowe wrażenia. Twarz ta żyła, czuła, śmiała się pełnią wiosny.

Nagrodę zwiózł, a potem poszli na kolarstwo i tego wieczoru byli naprawdę oboje bardzo, bardzo młodzi.



W tygodniu ubiegłym obradował w Łodzi w sali Urzędu Wojewódzkiego dwudniowy zjazd architektów. Na zdjęciu uczestnicy zjazdu w czasie obrad.

Jak nic nie znaczący.

Przypadek odgrywa większą lub mniejszą rolę w egzystencji każdego człowieka. Zdumiewającym jest jednak jak nieraz błaha i nic nie znacząca okoliczność wpływająca na orientację ludzkiego życia przyspiesza jego kres lub znów, w szczęśliwym wypadku ratują je od zguby. Kronika wypadków dostarcza nam pod tym względem niejednego przykładu.

Oto np. przeznaczenie pewnego cieśli kanadyjskiego, nazwiskiem Frank Grigware. Jakkolwiek był człowiekiem z natury uczciwym, obcowanie w złem towarzystwie sprawiło, że 30 lat temu dostał się do więzienia. W jakiś czas później udało mu się zbiec. Zmieniwszy nazwisko na James Lahey i wygląd zewnętrzny, osiadł w Jasper w stanie Alberta i zaczął życie na nowo.

W ciągu 24 lat solidnej pracy, zdobył sobie szacunek i sympatię otoczenia. Mógł powiedzieć sobie, że odkupił błędy młodości. Zapomniany przez policję swego kraju, pędził żywot spokojny i szczęśliwy.

Razu jednego wszakże znów pokusa stanęła na jego drodze. Jeden z jego towarzyszy pracy zwodził go, proponując, żeby się zabawić w kłusowników. Wpadają na gajowego i dostają się w ręce policji. Zwoździł wywinął się z tego z lekką karą, natomiast ten drugi złamał definitywnie swoje życie.

Zgodnie z przepisami odciski jego palców prześlane zostały do centrali policji. Tam odkryto prawdziwą jego tożsamość i ponieważ dawna kara nie uległa przedawnieniu, poszedł do więzienia. Jakkolwiek miejscowa ludność wniosła petycję do władz w jego obronie, sprawa nie mogła już przybrać innego toku. Nieszczęśnik po zostanie w więzieniu aż do końca swoich dni.

Zacytujemy inny przykład, w którym którzy za obiecaną nagrodę pomoc im mieli ku. Półtora roku temu czterej Francuzi uciekli z więzienia na Wyspie Djabelskiej. Jeden z nich, Henryk Banger, skazany był na dożywotne roboty karne za zabójstwo starej kobiety, ale ani na chwilę nie przedstawiał powoływać się na swoją niewinność, mówiąc, że padł ofiarą pomyłki sądowej. Spośród trzech innych uciekinierów wystarczy wspomnieć tylko o jednym z nich, nazwiskiem Georges Torbin, że względu na rolę, jaką odegrał w tej historii.

Przybywszy na miejsce, gdzie Indjanie, którzy za obiecaną nagrodę pomoc im mieli do ucieczki, wyznaczili im spotkanie, nie znaleźli nikogo. Kryjąc się po bagnach przed pościgiem, narażeni na ukąszenia moskitów i trujące wyziewy, przebyli tam kilka dni, zanim łódź przybiła nocą do brzegu. Jednym skokiem dwaj skazańcy znaleźli się w łodzi, ale Torbin, który zapadł na febrę, nie mógł się ruszyć. Indjanie proponowali, żeby nieszczęśnika pozostawić na miejscu, bojąc się, że przewożenie chorego przysporzy im kłopotów. Dwaj inni skazańcy również nie oglądali się na swego towarzysza, jeden tylko Hen



Przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi Piotrkowska 152 powstała spółdzielnia handlowa, której poświęcenie odbyło się w dniu 15 kwietnia rb. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Szabelski.

ryk Danger nie opuścił go w niedoli walcząc raczej, żeby piroga odjechała bez niego niż żeby miał pozostawić go na pastwę losu i z pewną śmierć.

Kilka dni pozostał jeszcze przy nim w bagnach i w końcu, nie znajdując innego wyjścia powłókł go za cenę nadludzkich wysiłków do szpitala więziennego, choć wiedział, że sam przez to oddaje się w ręce straży. Torbin wyzdrowiał i z powrotem zakuty został w kajdany, jak również Danger. Widywali się jednak często przy robotach karnych i mogli ze sobą zamienić ukradkiem kilka słów.

Jednego razu, w czasie takiej rozmowy Danger opowiada swemu towarzyszowi

niedoli, jakie były okoliczności zbrodni, za którą niesłusznie został skazany. Nagle widzi, jak ten, którego uratował od śmierci, zbladł jak trup i rzuca się mu do nóg, wołając: „Ależ to moja wina, że ty tu jesteś To ja popełniłem tę zbrodnię“.

Skruszony morderca, w którym obudziło się sumienie i który przejrzał teraz, jak bardzo nisko upadł, zbawcę swego wtrąciłszy do więzienia, wyznał wszystko wobec władz więziennych, zaklinając, je by jak najrychlej zwolniły niewinnego. I obecnie Danger i Torbin wrócą niebawem do Francji. Pierwszy zostanie zwolniony, a drugi odpowiadać będzie za morderstwo, za które na jego miejsce skazano kogo innego.



Katedralny chór sumowy z zarządem na czele, który pod dyr. prof. Boiesława Ulasy zdołał na zorganizowanym przez Dyрекcję Wystawy Prób i Wziorów Krajowych festiwalu śpiewaczym I-szą nagrodę w postaci srebrnego pułharnu.

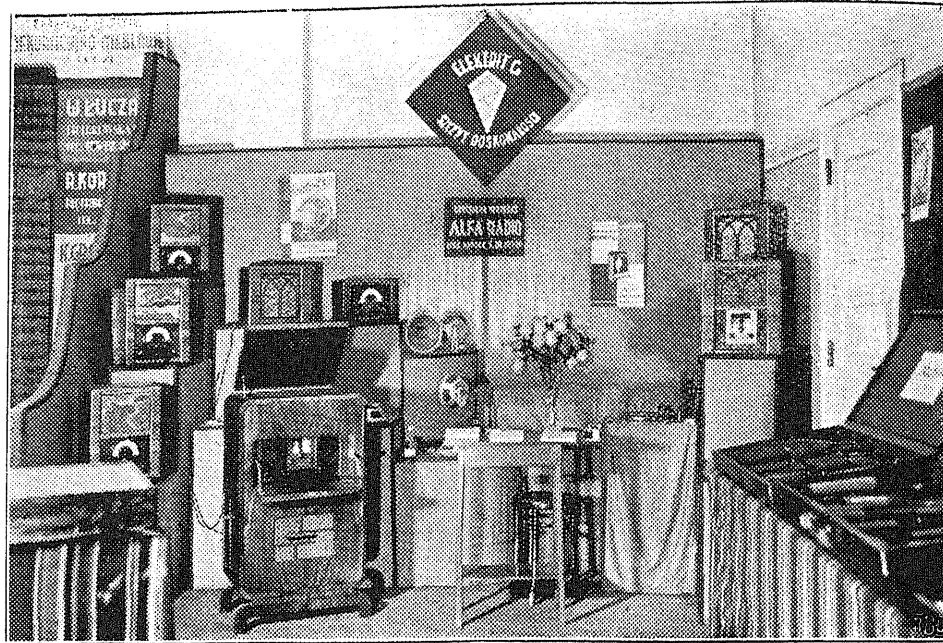
FILMJA.

W czasach obecnych typ młodej dziewczyny polującej, jeżdżącej konno i strzelającej nie jest niczem nadzwyczajnym. Tego rodzaju tryb życia zalecany jest nawet przez społeczeństwo i nikt nie ośmieliłby się podobnych rzeczy ganić. Przed tuzysiąt laty jednak kobieta, — kobieta jeżdżąca konno i odbywająca pojedynki, uważana była za dzwoliwą w oczach opinii uchodziła za jednostkę pozbawioną rozsądku oraz wszelkich cech kobiecości. To były właśnie najpoważniejsze trudności, piętrzące się przed Krystyną szwedzka, kobietą nieprzeciętną, którą Greta Garbo odtwarza w swym najnowszym filmie pt. „Królowa Krystyna“.

Trudno byłoby powiedzieć, czy Krystyna urodziła się już z wyraźną skłonnością do życia niezależnego, czy też niezależność tę udoskonaliła w niej dopiero osobliwa metoda wychowawcza, która kierował się jej ojciec. Oczekujący z niecierpliwością przyścia na świat syna, Gustaw Adolf nie okazał swego rozczarowania, do wiedziawszy się, że dziecko jest dziewczynką. Z zupełnym spokojem wydal polecenie, aby wychowywano jego córkę w taki sposób, jakby była ona chłopcem.

Gdy Krystyna doszła do lat, kiedy miała już możność sama decydować o dalszym swym życiu przyzwyczajenia męskie były w niej już tak głęboko zakorzenione, że postanowiła nie zmieniać ich, chyba że dymie dla dobra swego kraju. Nauką była tak pochłonięta, że prawie nigdy nie myślała o odpoczynku, a w szatach męskich czuła się tak swobodnie, że najbliżsi jej dworzanie niechętnie patrzyli, gdy kiedykolwiek występowała w ubraniu niewieście. Rządy nad krajem sprawowała wyjątkowo sprężysto i rozumnie, to też doradcy rzadko kiedy ośmielali się do tych spraw wtrącać, darząc głębokim szacunkiem tę nieprzeciętną i godną naśladowania kobietę. Poza tem wszystkim jednak Krystyna posiada wielką dozę kobiecości, której — będąc królową — pozwalała się swobodnie uwewnętrznić.

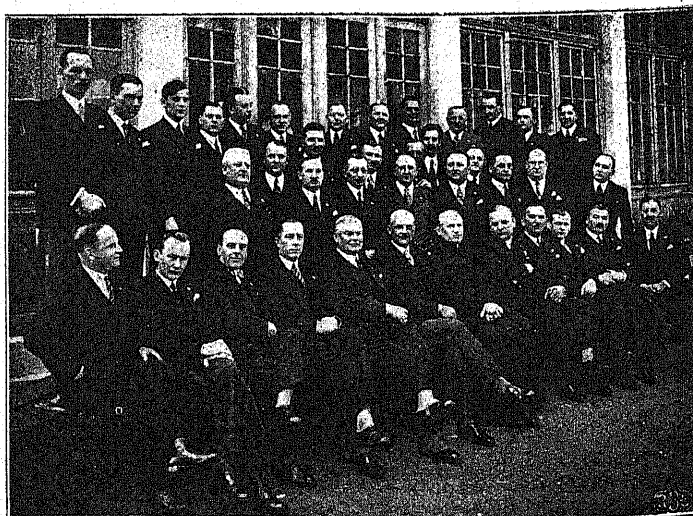
Postać tej wspaniałej królowej, kobiety i władczyni odtwarza Greta Garbo w swym filmie pt. „Królowa Krystyna“. Jako rodaczka sławnej w całej Europie królowej, Greta Garbo, która podczas swych ostatnich odwiedzin w Szwecji zebrała całe mnóstwo wiadomości z dziedziny życia wielkiej władczyni, odtwarza postać Krystyny tak genialnie, że rolę tę uważa się za najświetniejszą w całej karierze filmowej tej utalentowanej artystki.



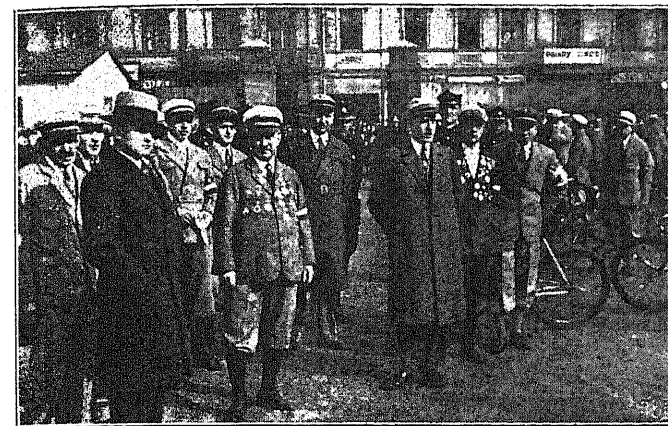
Stoisko firmy „Alfa-Radio“ — Łódź, Nawrot i wyróżnione na Wystawie Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego.



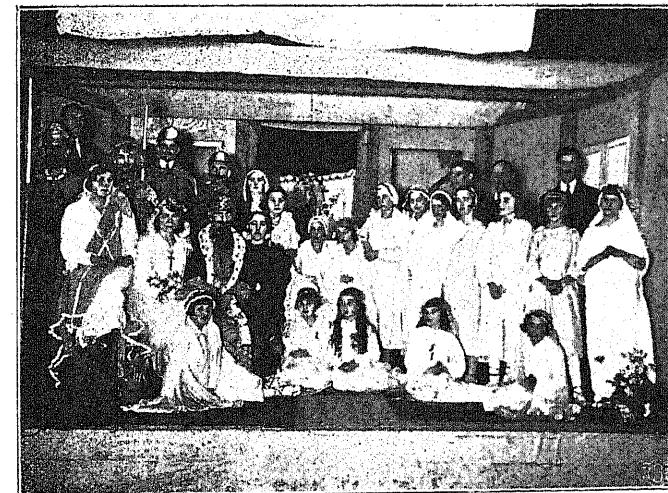
Nagrody z festiwalu śpiewaczego, odbytego na Wystawie Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w Łodzi.



W dniu 15-ym kwietnia rb. odbyło się tradycyjne „jajko“ w Związku Oficerów Rezerwy w Łodzi. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości.



W dniu 15 kwietnia rb. nastąpiło w Łodzi uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego i motocyklowego. W inauguracji wzięli udział wszyscy kolarze klubów kolarskich i motocyklowych województwa łódzkiego, zrzeszonych i niezrzeszonych. Na zdjęciu od strony lewej widzimy kolarzy przy ul. 11-go Listopada na prawo zaś motocykliści w drodze do Katedry.



Sekcja dramatyczna Tow. „Asysta“ przy kościele Matki Boskiej Zwycięskiej urządziła 15 bm. widowisko pn. „Bohaterka Chrześcijańska“, którego fragment przedstawia nasze zdjęcie



Uczennice Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Prez. Narutowicza 77 w pracowni jubilerskiej przy pracy.



Uczestniczki kursu dla komendantek Związku Strzeleckiego w Łodzi. Obecni: Komendant grodzki Zw. Strzel. kpt. A. Stawicki i komendantka kursu p. I. Kucharska.



Wnętrze lokalu nowej Spółdzielni handlowej przy Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 152.

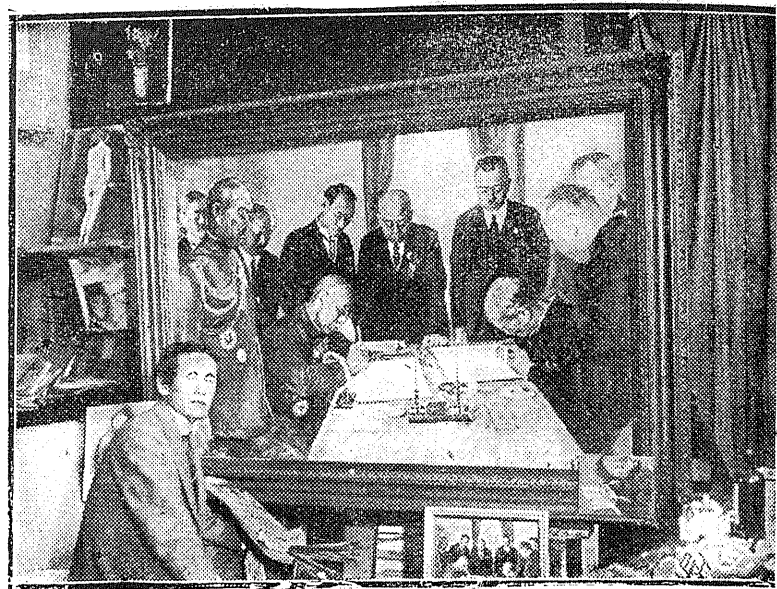


„Bogini Błękitnego Weża“

Gandhi nie ma szczęścia. Jego najlepsza uczennica Nila Cram Cook, brunetka o ognistym spojrzeniu, którą osobście wtajemniczył w sekrety żywota pełnego rezygnacji i wyrzeczeń, którą nazwał romantycznie „boginią błękitnego weża“, podała się do dymisji.

Ta Amerykanka jest to zresztą swego rodzaju „numer“. Ojciec jej, skromny profesor ze stanu Iowa, entuzjasta hellenizmu, zabrał ją ze sobą jako młodą pannę w podróż do Grecji, gdzie wyszła za mąż za pewnego bankiera ateńskiego. Przed kilka lat poświęca się obowiązkom małżeńskim i towarzyskim, gdy nagle, bez żadnego przejścia, popada w płomienny entuzjazm dla filozofii Gandhiego. Porzuca męża i je dzie rzucić się do stóp Mahatmy.

Gandhi początkowo nieufnie odnosi się do tego świętego zapалу, ale neofitka wydała się tak szczerą, że zgodził się wkrótce dzielić z nią mleko koczowniczym i nauczyć sztuki kołowrotka. „Bogini błękitnego weża“ sypia na gołej ziemi, umartwia się publicznie, oddaje się cielesnym udrękom. Ameryka cała w swoich ilustrowanych magazynach śledzi postępy tej konwersji.



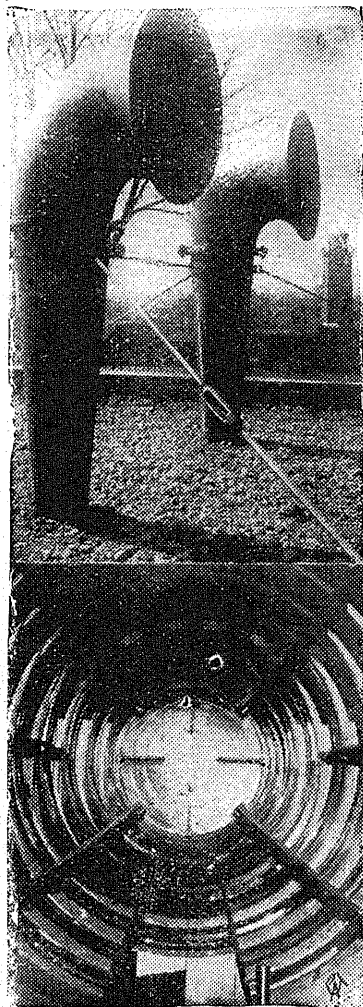
Znakomity malarz japoński Mutsuo Cerał uwiecznił na płótnie historyczny moment podpisywania przez przedstawicieli Japonii i reprezentantów Mandżukuo aktu, stwarzającego niezależne państwo Mandżukuo.

To wzniosłe zamiary nie były jednak trwałe. W zeszłym miesiącu Nila porzuciła proroka Indyi i zwoławszy prasę, oświadczyła przed wejściem na pokład okrętu, mającego ją zawieźć do Nowego Jorku, że potrzebuje życia, ruchu oszołomienia i miłości.

W porcie nowojorskim reporterzy oczekiwali powrotu „kapłanki“ do rodzimych pieleszy. Nikt jednak nie przypuszczał, że w międzyczasie zaszła nowa metamorfoza. Gdy zarzucono mostek ze statku na mofo Nila rzuciła się na reporterów i obcałowała ich wszystkich, mówiąc, że nie posiada

się z radości, bo znalazła idealnego mężczyznę. Jest nim jeden z marynarzy okrętu, w którym odkryła wielki talent literacki, choć nic dotąd nie ogłosił. Postanowiła go poślubić. Tak też postąpiła, nie tracąc czasu, zaciągnęła młodzieńca do najbliższego pastora.

Na drugi dzień nowy komunikat dla prasy: „Nie omyliłem się, jest to właśnie mąż jakiego mi potrzeba“. Rzeczy na tem narazie stoją, ale „bogini błękitnego weża“ myśli już z pewnością nad nowymi ekstrawagancjami.



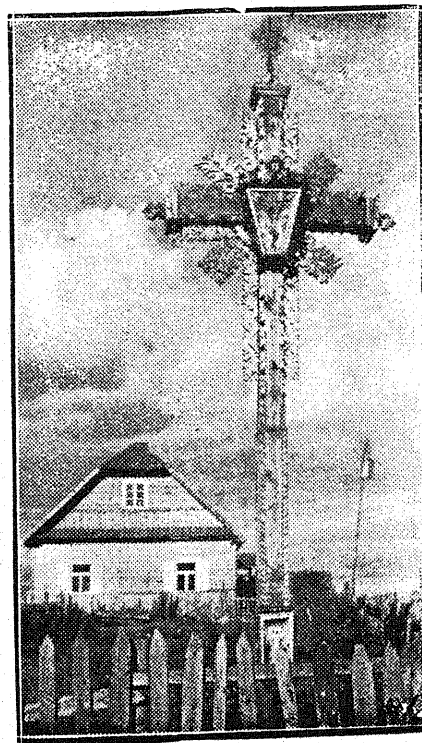
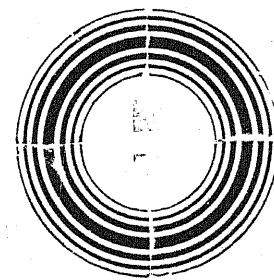
Latarnia morska im. Stefana Żeromskiego na przylądku Rozewskim, która do niedawna była pierwszą co do siły w Europie, a obecnie znajduje się na trzecim miejscu.



Amatorzy sportu wioślarskiego korzystając z wyjątkowo wczesnej wiosny i pięknej pogody wyruszyli już na pierwszą przejażdżkę łódkami po jeziorze w parku Paderewskiego w Warszawie.



Złoczyńcy skradli z kościoła St. Bavo w Gandawie podane na zdjęciu dwie części obrazu braci Van Eyck „Adoracja Baranką“: „Sędzia Sprawiedliwości“ i „Św. Jan“.



Piękny krzyż przydrożny w jednej ze wsi koło Duklszt.



Robotnicy miejscy — jak wskazuje nasze zdjęcie — zajęci są okopaniem i podsypywaniem młodych drzewek.



Portal fary w Żółkwi z pierwszego połowy wieku 18-go.



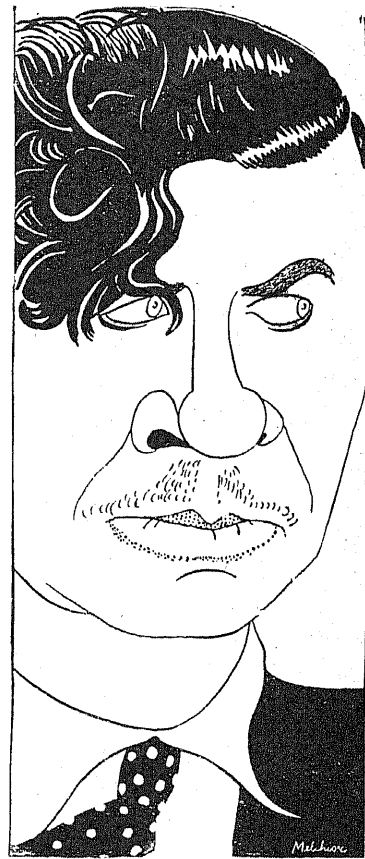
W Anglii bardzo popularnym instrumentem muzycznym jest harmonia. Istnieją harmonie pewnych ulepszonych systemów, na których nawet dziecko i człowiek bez żadnych zdolności muzycznych może nauczyć się grać w krótkim przeciągu czasu.



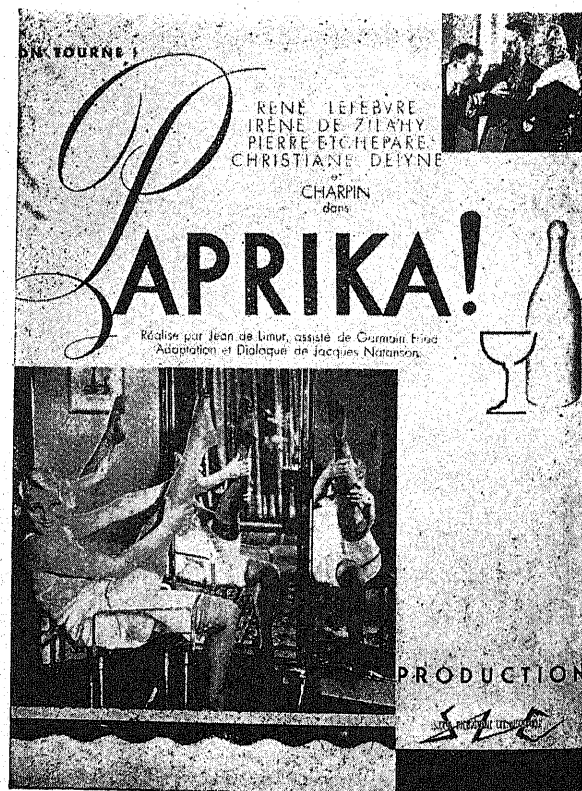
Łódź bez kanalizacji w czasie burzy zalewała obrzynie fale wody w dzielnicach niżej położonych. Dziś posiadając kanały burzowe unikniemy zalewu.



Fragment sensacyjnego filmu „Testament doktora Mabuze” reżyserji Rene Sti.



Dawno niewidziany na łódzkich ekranach George Bancroft, w karykaturze.



„Papryka”, rewelacyjna komedia francuska z Iréną de Zilahy w roli popisowej, która zdobyła rekordowe powodzenie w kinach „Metro” i „Adria”.



Helena Hayes i Nell Hamilton w filmie „Dlaczego zgrzeszyłam?”

Łódź w ilustracji

[DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”]

ROK X.

NIEDZIELA, dnia 29 kwietnia 1934 roku

Nr. 17

Dziewiąty zjazd Młodzieży Polskiej.



Dnia 22 bm. w Domu Młodzieży Polskiej w Łodzi przy ul. Gdańskiej 111 odbył się 9-ty zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej Djecezji Łódzkiej. Młodzież zjechała bardzo licznie. Widziny to zresztą na zdjęciu naszym. Zjazd poprzedziła uroczysta Msza św. odprawiona w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przez J. E. ks. biskupa dr. Kazimierza Tomczaka. Zdjęcie wykonane zostało jwkrótce po Mszy św. Przedstawia ono delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z Radą Związkową i jej prezesem J. E. ks. biskup, dr. K. Tomozakiem na czele na tle frontonu kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.

(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 106-81).